

# Dorota Luber

---

## Wymiar etyczno-kulturowy nauczania Jana Pawła II

---

Nauczyciel i Szkoła 1-2 (22-23), 39-55

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dorota Luber

## Wymiar etyczno - kulturowy nauczania Jana Pawła II

Osiągnięcia współczesnej nauki i techniki stawiają przed człowiekiem dylematy, które często przerastają jego potencjał rozumienia rzeczywistości. Rozwój techniki oraz naznaczony panowaniem techniki rozwój cywilizacji współczesnej domaga się proporcjonalnego rozwoju moralności i etyki. Wobec tych i wielu innych wyzwań staje Jan Paweł II, chcąc skutecznie nieść pomoc człowiekowi, którego sytuacja wydaje się być daleka od wymagań porządku moralnego.

Niniejszy artykuł porusza kwestie dotyczące wzajemnych relacji między wiarą a rozumem; między techniką a etyką, w kontekście nauczania Ojca Świętego Jana Pawła II. Ustosunkowuję się w nim m. in. do takich zagadnień współczesnej nauki, jak: zdobycze inżynierii genetycznej, klonowanie, czy zapłodnienia „in vitro”.

Jan Paweł II w swoim nauczaniu przedstawia pełną i integralną wizję kultury której sprawcą i podmiotem jest człowiek. Tylko kultura osadzona na płaszczyźnie humanizmu pozwoli człowiekowi odnaleźć właściwy sens jego egzystencji. Poznanie bowiem, czysto naukowe bez uwzględnienia w nim pierwiastka nadprzyrodzonego powoduje degradację człowieka w wymiarze etyczno - moralnym.

Zadaniem niniejszego artykułu jest uwrażliwienie czytelnika na ten etyczny akcent nauczania Jana Pawła II, odwołujący się do personalistycznej koncepcji człowieka, osadzonego na płaszczyźnie racjonalizmu.

### **Personalistyczne aspekty stosunku Ojca Świętego do zagadnień współczesnej cywilizacji i kultury**

Pontyfikat Jana Pawła II już od samego początku cechowała wyjątkowość i niezwykłość, polegająca m.in. na nieustannym wychodzeniu naprzeciw człowiekowi, który jest „pierwszą i podstawową drogą Kościoła” (RH 14). W osobie Jana Pawła II świat spotyka człowieka, dla którego zarówno rzeczywistość ziemska, jak i poza ziemską stanowią jedną całość. Jak mówi Arturo Mari, osobisty fotograf Papieża: „Ten Papież to Chrystus na ziemi. (...) On jest pierwszym, który

idzie przed nami i doświadcza tego, czego naucza”<sup>1</sup>. Z tego zakorzenia w Bogu Ojciec Święty czerpie wiedzę, która wykracza daleko poza codzienność, a także czerpie odwagę i moc, by mówić ludziom rzeczy, których nie zawsze chcieliby słuchać.

Niewątpliwie zaś do kwestii kontrowersyjnych należą osiągnięcia współczesnej nauki i techniki, które wspierając rozwój człowieka, stanowią zarazem wyraz jego postępu intelektualnego, technicznego - jednym słowem są wymiernym wskaźnikiem rozwoju cywilizacji i kultury. Z drugiej jednak strony „człowiek dzisiejszy zdaje się być stale zagrożony przez to, co jest jego własnym wytworem” (RH, 15); bytuje w lęku, że jego wytwory mogą zostać radykalnie obrócone przeciwko niemu.

Podkreślając potrzebę troski o człowieka Papież zwraca uwagę na istotne elementy sytuacji współczesnego człowieka, która „wydaje się być daleka od obiektywnych wymagań porządku moralnego” (RH, 16). Z tej też racji w Jego nauczaniu wyraźnie zarysowują się odniesienia teologiczne do racjonalnej płaszczyzny egzystencjalizmu ludzkiego.

Z uwagi na antropologiczny charakter nauczania Ojca Świętego owe odniesienia znajdują swoją wykładnię w personalizmie; dotyczą więc w głównej mierze tego wszystkiego, co jest związane z człowiekiem. Na kanwie tegoż personalizmu Jan Paweł II wzywa do budowania nowej cywilizacji określanej mianem „cywilizacji miłości”, która zawiera pełną i integralną wizję człowieka - twórcy otaczającej go kultury. „Człowiek, który wyraża się i obiektywizuje w kulturze i przez kulturę jest jeden, cały i niepodzielny, jest podmiotem i sprawcą kultury, dlatego prawdziwa kultura, cywilizacja (miłości), to nade wszystko cywilizacja integralna, która obejmuje swym zakresem całość człowieczeństwa. Tylko taka cywilizacja będzie oznaczała prawdziwy, bo integralny rozwój człowieka i całej wspólnoty ludzkiej i tylko taką cywilizację znamionować będzie autentyczny, nowy humanizm”<sup>2</sup>.

Zagadnienie „*cywilizacji miłości*” w takim naświetleniu staje się bardzo bliskie problemom ewangelizacji kulturowej. Oznacza ona bowiem wnikanie orędzia Ewangelii w specyficzne wartości kulturowe danej wspólnoty, a jednocześnie stanowi o otwieraniu jej na wartości uniwersalne, którym służy Kościół.

Prawdziwa kultura jest zatem humanizacją, czyli inaczej mówiąc rozwojem człowieka, który „dokonuje się we wszystkich dziedzinach rzeczywistości, w których zajął lub zajmuje miejsce człowiek - w jego wymiarze duchowym i cielesnym”.

„*Cywilizacja miłości*” zawiera w sobie takie komponenty, jak: „prymat osoby przed rzeczą”; „prymat miłosierdzia przed sprawiedliwością”; „prymat być przed mieć”; oraz „prymat etyki przed techniką”. Do tej ostatniej zasady pragnę się

<sup>1</sup> „Papież przełomów” 2001 (dodatek specjalny „Gościa niedzielnego”), s.10

<sup>2</sup> Jan Paweł II, Przemówienie w siedzibie UNESCO - Paryż 2 czerwca 1980r., [W:] Jan Paweł II, Przemówienia i homilie, Kraków 1997, s. 283

ustosunkować w toku niniejszych rozważań, albowiem jawi się ona jako nagląca w dobie postępu cywilizacji i rozwoju ludzkości u początków nowej ery.

Zasadnicze pytania, które nasuwają się pod wpływem myśli papieskiej zawartej w jego nauczaniu, oscylują wokół personalistycznej koncepcji człowieka w aspekcie kultury moralnej. Rozwój techniki oraz naznaczony panowaniem techniki rozwój cywilizacji współczesnej domaga się rozwoju moralności i etyki, a tymczasem ten drugi zdaje się pozostawać w tyle, dlatego też trudno w tym postępie dostrzeżać znamiona wielkości człowieka. Jan Paweł II ubolewa „czy ów postęp, którego autorem i sprawcą jest człowiek, czyni życie ludzkie na ziemi pod każdym względem bardziej ludzkim, bardziej godnym człowieka (...) Czy wszystkie dotychczasowe i dalsze osiągnięcia techniki idą w parze z postępowaniem etyki i duchowym postępowaniem człowieka” (RH 15).

Niewątpliwie refleksja Ojca Świętego zmusza do zastanowienia się nad rzeczywistym wymiarem człowieczeństwa, nad tym czy ono wzrasta, czy też ulega degradacji. Nie wolno człowiekowi w imię pseudo - wartości rezygnować z tego, co jest w nim samym najpiękniejsze: z dawania siebie innym. Prymat etyki staje się również koniecznością w dobie gwałtownego rozwoju inżynierii genetycznej, który spowodował powstanie problemów dotąd nie znanych ludzkości: „Czy żywy organizm podlega opatentowaniu? Czy można upierać się przy zmuszaniu do życia kogoś, kto tego nie chce? Czy ma się prawo wszczepić serce pawiana małej dziewczynce? Czy można mieć wielu ojców? Czy syn może być bliźniakiem swego ojca? Na te wszystkie pytania da się dzisiaj odpowiedzieć „tak”, ale owo „tak” przyprawia o zawrót głowy i budzi sprzeciw”<sup>3</sup>.

Przeciwko wszystkim praktykom deprecjonującym antropologiczny i personalistyczny wymiar człowieczeństwa, a szczególnie przeciwko klonowaniu Papież żywo protestuje, nazywając je niedopuszczalnymi i zatrważającymi doświadczeniami. Kiedy bowiem inżynieria genetyczna przekracza nienaruszalne granice i sytuuje się ponad normami ładu moralnego i prawnego, nie może być akceptowana.

## **Założenia chrześcijańskiego intelektualizmu a natura racjonalnego poznania**

Jan Paweł II dostrzega konieczność dialogu między Kościołem a nauką; jednocześnie wykazuje gotowość do podjęcia takiego dialogu, co znajduje wyraz w Jego licznych spotkaniach z ludźmi kultury i nauki. Podczas jednego z nich, w Kolonii, sięgnął w głąb historii, aby przypomnieć postaci i działalność Alberta Wielkiego - zakonnika i kaznodziei, który swą wielkość osiągnął jako badacz i uczonec.

---

<sup>3</sup> Cz. Ryszka, *Papież końca czasów*, Bytom 1997, s.168

Fenomen Alberta Wielkiego polegał przede wszystkim na tym, iż „poszedł drogą pośrednią między skrajnościami”<sup>4</sup>; dzięki niemu uznana została prawdziwość wiedzy opartej na rozumie, przyjęto ją, skorygowano i rozwinięto w jej racjonalności. W ten sposób stała się ona własnością świata chrześcijańskiego, który wzbogacił przez to niezwykle swoje rozumienie rzeczywistości, nie wyrzekając się przy tym istotnych elementów swojej tradycji czy też podstaw wiary. „Bo między rozumem, który przez swą pochodzącą od Boga naturę jest zwrócony ku prawdzie i zdolny do jej poznania, a wiarą, która wypływa z tego samego Boskiego źródła wszelkiej prawdy, nie może być istotnego konfliktu. Wiara uznaje autonomię naturalnego rozumu. Zakłada ją, ponieważ jej przyjęcie zakłada tę wolność, która jest właściwa tylko istotom rozumnym”<sup>5</sup>.

Dzięki dokonaniom Alberta na polu uznania i przyswojenia wiedzy racjonalnej w uporządkowaniu, w którym uznaje ona to, co jest jej właściwe - a przy tym pozostaje w odniesieniu do ostatecznego sensu wiary jako wzoru - urzeczywistnił on statut chrześcijańskiego intelektualizmu. Wyraźnie poświadczył oddzielność porządków poznania wiary i rozumu, uznał autonomię i wolność nauk i występował w obronie wolności badań. W Kolonii Papież powiedział, że „nie boimy się tego, co więcej, uważamy za wykluczone, aby jakaś nauka oparta na rozumnych podstawach i postępująca w sposób metodycznie poprawny doszła do stwierdzeń, które byłyby w konflikcie z prawdą wiary. Może się to stać jedynie tam, gdzie nie zostanie dostrzeżona, albo zostanie zafałszowana rozdzielność porządków poznania”<sup>6</sup>.

Jan Paweł II zwraca szczególną uwagę na problematyczność w odniesieniu do myślenia naukowego o człowieku, ponieważ tzw. nauki antropologiczne mają istotne i dalekosiężne osiągnięcia poznawcze. Jednakże w kulturze naznaczonej techniką grozi im niebezpieczeństwo nadużycia ich do manipulacji człowiekiem. Nauka nie może być pojmowana „technicznie”, ponieważ za „osiągnięcia poznawcze” uznaje się wtedy to, co służy oczekiwanemu skutkowi, bez uwzględnienia pierwiastka personalistycznego, a zarazem przynależnych mu norm i wartości.

Na kanwie filozofii tomistycznej Papież rozwija wątek relacji pomiędzy wiarą a rozumem, mówi, że „sama nauka nie może dać pełnej odpowiedzi na pytanie o sens, które staje przed nami w tym kryzysie. Wypowiedzi naukowe są zawsze cząstkowe. Są one zawsze uprawnione tylko w odniesieniu do określonych ustaleń, są w procesie postępu i mogą w nim być korygowane i przekraczane”<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do ludzi nauki* - Kolonia 15 listopada 1980r., [W:] Jan Paweł II, *Przemówienia i homilie*, op. cit., s. 308

<sup>5</sup> Ibidem, s. 309

<sup>6</sup> Ibidem, s. 310

<sup>7</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do ludzi nauki* - Kolonia 15 listopada 1980r., [W:] Jan Paweł II, *Przemówienia i homilie*, op. cit., s. 311-312

W zetknięciu z całością orientacji duchowej człowieka nauka natrafia na swoje granice. Wiara pozwala przejrzeć błędne drogi, po których kroczy tzw. nauka funkcjonalistyczna, która odsunęła wartości i odcięła się od prawdy. Nie ma powodu, aby unikać prawdy, czy się jej bać; nie można jednak uważać świata technicznego, który jest dziełem człowieka za królestwo całkowicie dalekie od prawdy. „Wiedza, którą osiąga rozum, znajduje swoje spełnienie w uwielbieniu Prawdy Bożej. Zbliżając się do tej prawdy, człowiek nie traci niczego ze swej wolności; w pełnym zaufaniu oddaniu się temu Duchowi, który jest nam przyobiecany w zbawczym dziele Chrystusa, osiąga swoją pełnię wolności i rzeczywiście ludzkie spełnienie swojej egzystencji”<sup>8</sup>.

Zdaniem Papieża nie ma również powodu, aby przeciwstawiać kulturę naukowo - techniczną światu stworzonemu przez Boga. Cele osiągnąć dzięki poznaniu naukowemu mogą być dobre lub złe, wszystko zależy od nastawienia badacza, który w świetle własnego sumienia winien dokonywać rozróżnienia tego, czemu mają służyć wytwory jego umysłu. „Wiedza techniczna nastawiona na przemienianie świata znajduje usprawiedliwienie w służbie człowiekowi i ludzkości”<sup>9</sup>, którego godność osobową rozpoznaje się wyłącznie w kontekście wiary. W innym znów miejscu Papież podkreślił, iż nauka ma sens i słuszność jedynie wtedy, gdy uznaje się jej zdolność do odkrywania prawdy i kiedy w tej prawdzie uznaje dobro człowieka<sup>10</sup>.

Weryfikacja wiedzy naukowej zorientowanej na dobro ludzkości ma miejsce jedynie na płaszczyźnie wszechstronnej refleksji naukowca; w obliczu nauk antropologicznych, społecznych, humanistycznych, filozoficznych i teologicznych. To dzięki niej ma on świadomość, iż wzajemny związek wiedzy i wiary pozostaje nadal żywotny w świecie coraz bardziej unaukowanym. Stąd też „właściwe rozwiązanie palących pytań o sens ludzkiego bytowania, o wzorce działania jest możliwe jedynie w odnowionej łączności myślenia naukowego z poszukującą siłą wiary. (...) Rozum człowieka jest wspaniałym instrumentem poznania i kształtowania świata. Aby się jednak mogła urzeczywistnić pełnia ludzkich możliwości, wymaga on otwarcia się na Słowo wiecznej Prawdy, które w Chrystusie stało się człowiekiem”<sup>11</sup>.

W Hiroszynie, podczas przemówienia do ludzi nauki i kultury Ojciec Święty zwrócił uwagę na odpowiedzialność naukowców za moralne oblicze wiedzy technologicznej; jak również położył akcent na kwestię powołania człowieka nauki do poszukiwania i ustalania więzi pomiędzy rozumem i wiarą: „Wiedza racjonalna i wiedza religijna człowieka powinny się połączyć”<sup>12</sup>.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 317

<sup>9</sup> Ibidem, s. 313

<sup>10</sup> Por. Ibidem, s. 315

<sup>11</sup> Ibidem, s. 317

<sup>12</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do ludzi nauki i kultury* - Hiroszima 25 lutego 1981r., [W:] Jan Paweł II, *Przemówienia i homilie*, op. cit., s. 327

O ważkości tego związku niech świadczy fakt, iż Papież poświęcił temu zagadnieniu osobną Encyklikę - *Fides et Ratio*, w której uargumentował stanowisko Kościoła odnośnie wzajemnych relacji wiary i rozumu. Napisał w niej m. in.: „wiera, pozbawiona oparcia w rozumie, skupiła się bardziej na uczuciach i przeżyciach, co stwarza zagrożenie, że przestanie być propozycją uniwersalną. Żłudne jest mniemanie, że wiara może silniej oddziaływać na słaby rozum; przeciwnie, jest wówczas narażona na poważne niebezpieczeństwo, może bowiem zostać sprowadzona do poziomu mitu lub przesądu. Analogicznie, gdy rozum nie ma do czynienia z dojrzałą wiarą, brakuje mu bodźca, który kazałby skupić uwagę na specyfice i głębi bytu. (...) Odpowiedzią na odwagę wiary musi być odwaga rozumu”.

Również podczas VII Pielgrzymki do Ojczyzny w 1999r., Papież bronił poszukującego prawdy rozumu, który „jest darem Boga” (a zagraża mu dziś „sceptycyzm, agnostycyzm, relatywizm i nihilizm”). „Człowiek to istota, która z natury swej szuka prawdy i nie może bez niej żyć”. Jednocześnie Biskup Rzymu wskazywał granice eksperymentu i ingerencji człowieka w przyrodę: „Świat jest darem Boga Stwórcy, który jest Miłością, a człowiek-stworzenie jest powołany do tego, ażeby był roztropnym i odpowiedzialnym gospodarzem w świecie natury, a nie jego bezmyślnym niszczycielem.(...) Autentyczna wolność badań naukowych nie może abstrahować od kryterium prawdy i dobra”<sup>13</sup>.

## W trosce o etyczny wymiar inżynierii genetycznej<sup>14</sup>

Wiele miejsca w swoim nauczaniu Ojciec Święty poświęca osiągnięciom współczesnej genetyki, która zatacza coraz szersze kręgi na arenie świata nauki. Rozwój nauki jest niewątpliwie wielką nadzieją ludzkości; dotyczy to również genetyki. Ogromnie rozwinęły się badania prenatalne, pozwalające na wczesne i skuteczne leczenie wielu wad dziecka już na etapie życia płodowego. Genetycy są zdania, że niektóre rodzaje raka, skleroza, cukrzyca, a nawet alkoholizm są wywoływane przez anomalie genetyczne i mogą być leczone przed ujawnieniem się ich pierwszych symptomów<sup>15</sup>. Tego typu osiągnięcia naukowców-genetyków tchną opty-

<sup>13</sup> Jan Paweł II, *Homilia w Toruniu - 7 czerwca 1999r.*, [W:] J. Poniewierski, Pielgrzymka 1999, Dzień po dniu, Kraków 1999, s. 19

<sup>14</sup> Inżynierię genetyczną trudno zdefiniować, możemy przyjąć, że jest to zespół technik badawczych pozwalający na wyizolowanie i charakterystykę określonych genów, a także wprowadzenie do nich zmian. (por. W. Kofta, *Podstawy inżynierii genetycznej*, Warszawa 1999, s. 7)

<sup>15</sup> Przykładowo: w latach 80 tych zidentyfikowano 17 onkogenów u różnych retrovirusów odpowiedzialnych za indukcję nowotworów u ptaków, gryzoni i małp. Inny kierunek badań doprowadził do odkrycia tzw. onkogenów komórkowych, odgrywających prawdopodobnie istotną rolę w procesach nowotworowych. Wymienione badania prowadzono niemalże równocześnie w kilku instytucjach, m. in. w Dana-Faber Cancer Institute i Harvard Medical School; w Institute of Technology w Massachusetts; w Cold Spring Harbor Laboratory. (por. W. Gajewski, P. Wegleński, *Inżynieria genetyczna*, Warszawa 1986, s. 127-129)

mizmem; uzasadniona wydaje się być nadzieja na znalezienie szczepionek przeciwko drobnoustrojom i pasożytom<sup>16</sup>, na zwalczanie nowotworów.

Inżynieria genetyczna wkracza w nasze życie z bardzo wielu stron - czy to w postaci leków wyprodukowanych przy jej udziale<sup>17</sup>, czy jako zmodyfikowane bakterie zjadające produkowane przez nas ścieki, czy też w postaci nowych odmian roślin i zwierząt<sup>18</sup>. Ułatwiając życie ludziom inżynieria genetyczna niesie ze sobą pewne zagrożenia, choć dziś wydają się one daleko mniejsze niż sądzono kilkanaście lat temu. Dlatego Jan Paweł II zwraca uwagę świata nauki na te istotne, lecz pejoratywne aspekty osiągnięć współczesnej nauki i techniki: „zdajemy sobie sprawę z tego, że przyszłość człowieka i świata jest zagrożona, radykalnie zagrożona, z pewnością wbrew szlachetnym intencjom ludzi wiedzy, ludzi nauki. Jest zagrożona dlatego, że wspaniałe wyniki ich badań i odkryć, (...) zostały już i nadal zostają wyzyskiwane - wbrew nakazom etyki - także do celów, które nie mają nic wspólnego z wymogami nauki, a nawet do niszczenia i zabijania o zasięgu nigdy przedtem nie znanym, o szkodliwości wręcz niewyobrażalnej. Zbyt często zdarza się, że nauka zamiast pozostawać w służbie ludzkiego życia, zostaje wprzęgnięta w niszczenie prawdziwej godności człowieka i jego życia”<sup>19</sup>.

Poznanie genetycznych mechanizmów sterujących człowiekiem pozwoli, być może na racjonalne wyjaśnienie wielu zagadek stojących przed ludzkością, a co za tym idzie pozwoli na wypracowanie środków służących rozwojowi kultury bez uciekania się do pozanaukowych celów, które nie mają nic wspólnego z bezinteresownym poznaniem prawdy, której uczoney służy z najwyższym oddaniem, a nieraz i z narażeniem zdrowia czy nawet życia. Ojciec Święty zwraca uwagę, iż niepokój narządza wszystko to, co sprzeciwia się zasadom bezinteresowności i obiektywizmu; co tylko wymaga od ludzi nauki, by stali się sługami pozanaukowych celów,

<sup>16</sup> Do prac o dużym znaczeniu dla medycyny zaliczyć należy prace nad uzyskaniem szczepionek przeciwko kilku bardzo rozpowszechnionym chorobom zakaźnym. Istnieje sporo wirusów chorobotwórczych, których dotychczas nie udaje się namnażać w laboratoriach, przez co utrudniony zostaje proces pozyskiwania antygenów, niezbędnych do produkcji szczepionki. Przykładem takiego wirusa jest HBV wywołujący zapalenie wątroby zwane popularnie żółtaczką. Podobnie zaawansowane są prace nad szczepionką przeciwko pryszczycy u bydła. (por. W. Gajewski, P. Węgleński, op. cit., s. 139)

<sup>17</sup> Niewątpliwie do sukcesów genetyki zaliczyć należy otrzymanie taniej „bakteryjnej” insuliny; warto podkreślić, iż jest to insulina o składzie aminokwasowym insuliny ludzkiej, szczególnie przydatna dla tych chorych, którzy są uczuleni na insulinę otrzymywaną z trzustek zwierzęcych, która różni się od ludzkiej kilkoma podstawieniami aminokwasowymi. Oprócz insuliny na większą skalę wytwarza się obecnie ze specjalnych szczepów bakteryjnych ludzki hormon wzrostu. (por. W. Gajewski, P. Węgleński, op. cit., s. 139)

<sup>18</sup> Zasługi na tym polu należą do priorytetów tzw. inżynierii cytotogenetycznej, zajmującej się m. in. pozyskiwaniem nowych, bardziej wydajnych (plennych) odmian pszenicy i innych zbóż. Tego rodzaju eksperymenty, wynikające z dogłębnej znajomości genomu pszenic stwarzają uzasadnioną nadzieję na to, że hodowla tego podstawowego zboża będzie mogła nadążać za stale wzrastającymi potrzebami gwałtownie zwiększającej się populacji ludzkiej.

<sup>19</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie w siedzibie UNESCO - Paryż*. 2 czerwca 1980, [W:] Jan Paweł II, *Przemówienia i homilie*, op. cit., s. 282



nie pozwalając im samodzielnie sądzić i rozstrzygać w całkowitej wolności ducha o humanistycznej i etycznej godziwości tychże celów<sup>20</sup>.

Wróćmy jednak do kontrowersyjnych zagadnień inżynierii genetycznej, manipulacja którymi wzbudza nie tylko niesmak, ale wręcz strach: jaka czeka nas przyszłość, kiedy już dziś dokonuje się prób ingerencji w strukturę DNA w celu jej modyfikacji? Zamraża się ludzkie embriony, selekcjonuje je, tworzy się banki nasienia, programuje płeć, w końcu kopiuje genetycznie takiego samego osobnika, czyli klonuje go? Wszystko to, choć brzmi jak horror, jest technicznie możliwe do wykonania. Nauka może otworzyć przed nami przepaść, z której nie będzie dla człowieka powrotu; może stać się powodem nadużyć o niewyobrażalnym zasięgu.

Tym wszystkim zagrożeniom Ojciec Święty mówi zdecydowanie: „nie!”, nazywając wręcz wiek XX - „wiekiem nieprawości”, pomimo niewątpliwych osiągnięć w wielu dziedzinach. Jan Paweł II wyraźnie wskazuje powody tego stanu rzeczy, pragnąc tym samym ostrzec świat przed kolejnymi, brzemiennymi w skutki błędami. „Przed ludzkością jawią się nowe perspektywy rozwoju, a równocześnie nowe, niespotykane dotąd zagrożenia. Człowiek nierzadko żyje tak, jakby Boga nie było, a nawet stawia samego siebie na Jego miejscu. Uzurpuje sobie prawo Stwórcy do ingerowania w tajemnicę życia ludzkiego. Usiłuje decydować o jego zaistnieniu, wyznaczać jego kształt przez manipulacje genetyczne i w końcu określać granicę śmierci. (...) Na wiele sposobów usiłuje się zagłuszyć głos Boga w ludzkich sercach, a Jego samego uczynić „wielkim nieobecnym” w kulturze i społecznej świadomości narodów. „Tajemnica nieprawości” wciąż wpisuje się w rzeczywistość świata, w którym żyjemy”<sup>21</sup>.

Ojciec Święty wie, że współczesny świat pełen sprzeczności, jakie niesie ze sobą rozwój gospodarczy, kulturowy i techniczny potrzebuje nadziei, szuka nadziei i On ją światu przynosi. Wskazuje na Chrystusa - jedyne źródło nadziei tu na ziemi; z całą mocą nieustannie woła: „Nie lękajcie się! Otwórzcie drzwi Chrystusowi!”, który przyniósł światu Nadzieję - Dobrą Nowinę, opartą na mocnym fundamencie i ofiarowuje ją każdemu, kto chce ją przyjąć.

## Klonowanie - szansa czy zagrożenie?

Jest niewątpliwą prawdą, że w rękach naukowców leży nie tylko przyszłość ludzkiej cywilizacji, ale również - w coraz większym stopniu - przyszłość kultury, czyli świata wartości. Ku zdumieniu, a czasem przerażeniu wszystkich, zdają się oni posiadać wiedzę o najgłębszych tajnikach życia. A wiedza - to władza. Nie jest

<sup>20</sup> Por. Ibidem, s. 282

<sup>21</sup> Jan Paweł II, *Homilia na krakowskich Błoniach* - 18 sierpnia 2002r., [W:] J. Piasecka (red.), *Bóg bogaty w miłosierdzie*, Jan Paweł II w Ojczyźnie 16-19 sierpnia 2002, Kraków 2002, s. 102

to może jeszcze władza boska, ale z pewnością potężna, bo naruszająca „naturalny bieg rzeczy”.

Klonowanie<sup>22</sup> nie jest ani pierwszym ani ostatnim naruszeniem praw natury przez naukowców. Każda pomoc chirurgiczna, plombacja w zębie, zastawka w sercu czy korzystanie z respiratora - są w pewnym sensie - niezgodne z naturą. Jeszcze większą ingerencją są zabiegi przerywania ciąży, transplantacja, eutanazja, szczególnie zaś zapłodnienie *in vitro*. Jak widać korzyści płynące ze zdobyczy współczesnej nauki są ogromne; widać także, iż mogą przebiegać dwutorowo - wspomagać lub niszczyć. Wszystko uzależnione jest od umiejętności wytyczania granic owych ingerencji, jak również od uświadomienia sobie ewentualnych zagrożeń i dobrodziejstw takich eksperymentów.

W tym kontekście trzeba z pełną świadomością rozważyć postawione przez Jana Pawła II pytanie: „czy ów postęp, którego autorem i sprawcą jest człowiek, czyni życie ludzkie na ziemi pod każdym względem bardziej ludzkim, bardziej godnym człowieka?” (RH, 15).

Człowiek realizuje swą misję poznawania świata i zgłębiania tajemnic wiedzy, bytując w pewnej, określonej ramami danej epoki kulturze. „Kultura jest właściwym sposobem istnienia i bytowania człowieka”<sup>23</sup>. Jako współtwórca, zaproszony przez Boga do budowania otaczającej go rzeczywistości, partycypuje w Jego ciągłym dziele stwarzania, tym samym wypełnia Boże polecenie: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali (...) nad wszystkimi zwierzętami” (Rdz 1, 28). Tworząc zręby kultury - wypełnia je aksjologiczną treścią, przez co sprawia, że świat wartości określa jego jestestwo na płaszczyźnie uwarunkowań kulturowych. Jednym słowem, to od człowieka zależy oblicze świata, kultury i cywilizacji, przy czym jego samego determinują zasady i normy obowiązujące w danym obszarze kulturowym. „Człowiek i tylko człowiek jest sprawcą kultury i twórcą kultury; człowiek i tylko człowiek w niej się wyraża i w niej się potwierdza”<sup>24</sup>.

Jednym z tych wymiarów jest ekspansywne zdobywanie przez człowieka wiedzy, na płaszczyźnie której rodzą się mniej lub bardziej udane pomysły naukowców. Z jednej strony wychodzące naprzeciw człowiekowi, z drugiej zaś degradują-

---

<sup>22</sup> Klonowanie (gr. klon - gałązka, odrośl) - jest to powielanie organizmów identycznych genotypowo, czyli o takim samym materiale genetycznym. Wbrew temu, co może się wydawać, klonowanie bardzo często zachodzi w przyrodzie. Wszystkie organizmy jednokomórkowe rozmnażają się przez podział komórek, ulegają tym samym klonowaniu. Oczywiście organizmy są identyczne do czasu, gdy zajmą w ich materiale genetycznym mutacje. W świecie zwierząt klonowanie zachodzi na etapie rozwoju zarodkowego. Bliźnięta jednojajowe, rozwijające się w wyniku rozpadu zarodka powstałego z jednej zygoty, są klonami. (por. W. Kofta, op. cit., s. 80)

<sup>23</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie w siedzibie UNESCO - Paryż* 2 czerwca 1980r., [W:] Jan Paweł II, *Przemówienia i homilie*, op. cit., s. 270

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 271

ce go. Inżynierii genetycznej marzy się nowa wspaniała populacja ludzi, otrzymana w wyniku klonowania. Ma temu służyć opracowany projekt GENOM<sup>25</sup>, którego celem jest wykreślenie mapy genów. Zdaniem wielu uczonych realizacja projektu GENOM jest największym wydarzeniem minionego stulecia; będzie to osiągnięcie o większym znaczeniu dla ludzkości niż np. efekty projektu MANHATTAN (ujarzmienie energii jądrowej), czy projektu APOLLO (lądowanie ludzi na księżycu)<sup>26</sup>.

Przesłanki te wynikają m. in. z faktu, iż rozwój i dotychczasowe osiągnięcia inżynierii genetycznej wzbudzają uzasadnioną dumę świata nauki. W laboratoriach biologicznych już od połowy lat 80 jest możliwe klonowanie zwierząt poprzez sztuczne rozdzielanie embrionu na kilka części. Tego typu doświadczenia wykorzystywano np. do namnażania bardzo drogich zarodków pochodzących od bezcennych egzemplarzy, m. in. krów o rekordowej mleczności<sup>27</sup>. Eksperymenty te nie wzbudzały specjalnych emocji do momentu, kiedy otrzymano w wyniku klonowania słynną owieczkę Dolly<sup>28</sup>. Autorem eksperymentu z Dolly jest doktor Ian Wilmut, który pokierował jej kreacją. Jest ona pierwszym na świecie klonem ssaka, uzyskanym z komórki nierozrodczej (tzw. somatycznej), pochodzącej z dorosłego zwierzęcia. Przedstawiając Dolly naukowcy byli pewni, że ich sukces nie przejdzie bez echa. I rzeczywiście, w mediach zawrzało; sklonowanie owcy uczyniono wydarzeniem epokowym. Głównym powodem dla którego prasa, radio i telewizja zajęły się tak intensywnie, było objawienie światu, iż zapewne możliwe jest także sklonowanie człowieka. Eksperyment rozbudził nadzieje jednych i wywołał przerażenie innych. Ian Wilmut uznaje klonowanie człowieka nie tylko za nieetyczne, ale i bezwartościowe z punktu widzenia poznawczego, gdyż nie wniosłoby do nauki niczego więcej ponad to, co o rozwoju ssaków dowiedzieliśmy się badając zwierzęta. Socjologowie twierdzą, że nie ma w dzisiejszym świecie narodów czy grup światopoglądowych, w których kulturze mieściłoby się przyzwolenie na produkcję ludzi z matrycy<sup>29</sup>.

A jednak, w 1993 roku uczeni amerykańscy dokonali eksperymentu klonowania na ludzkim materiale genetycznym<sup>30</sup>. W świecie zawrzało. Sprzeciw wobec klonowania ludzi wyraziły państwa zrzeszone w UNESCO, które przyjęły 11 listopada 1997 roku Powszechną deklarację o genomie ludzkim i prawach czło-

---

<sup>25</sup> Trzeba ustalić kolejność (sekwencję) ponad 3 miliardów jednostek chemicznych tworzących około 100 tysięcy odpowiedzialnych za niepowtarzalność każdej ludzkiej istoty. Owe 100 tysięcy genów tkwi w 46 chromosomach - ich nośnikach (każdy człowiek ma ich tyle, po 23 od matki i od ojca), znajdujących się w każdej - poza czerwonymi ciałkami krwi - komórce naszego ciała. Genom w języku naukowym oznacza zestaw cząsteczek DNA stanowiących pełny zapis cech genetycznych organizmu.

<sup>26</sup> Por. Cz. Ryszka, op. cit., s. 165

<sup>27</sup> Por. W. Kofta, op. cit., s. 81

<sup>28</sup> Zasadnicza różnica pomiędzy klonowaniem przez podział embrionów a klonowaniem Dolly polega na tym, że w tym drugim przypadku odtworzono kopię dorosłego już organizmu. (por. Ibidem, s. 81)

<sup>29</sup> Por. Wiedza i Życie, 5/1997, s. 17-18

<sup>30</sup> Por. E. Cz. Ryszka, *Dom na Skale*, Warszawa-Bytom 1999, s. 152

wieka, w której stwierdza się, co następuje: „Praktyki sprzeczne z godnością człowieka, takie jak klonowanie reprodukcyjne istot ludzkich nie mogą być dozwolone” (art. 11).

Zaprotestowali również politycy, m. in. sekretarz generalny niemieckiej CDU, Peter Hintze, Klaus Kinkel; zażądali oni ustanowienia światowej konwencji przeciwko klonowaniu ludzi. W efekcie Rada Europy zaliczyła klonowanie do przestępstw i zabroniła dalszych badań. Pod patronatem UNESCO powstał Międzynarodowy Komitet ds. Bioetyki, którego zadaniem będzie utrzymywanie badań z zakresu genetyki w ramach nie przekraczających zasad etycznych.

W kwestii klonowania ludzi wypowiedział się także Papież stwierdzając, iż „otwiera on drogę niedopuszczalnym i zatrważającym doświadczeniom (...) po przekroczeniu tej granicy nic nie uchroni człowieka przed przerażającymi manipulacjami i przed pokusą szaleństwa samozagłady”<sup>31</sup>.

Zdrowy rozsądek rozwiewa wątpliwości, iż klonowanie ludzi byłoby złem w czystej postaci; nikt nie ma prawa tworzyć na zamówienie kopii swojej czy kogoś innego. Nie ulega wątpliwości, że ludzkość stanęła obecnie przed groźbą zniewolenia przez technikę. To ona ma dziś decydować o tym, czy ktoś ma prawo się urodzić. Przede wszystkim jednak coraz bardziej realne staje się widmo kreowania „laboratoryjnych chimer”; dlatego właśnie należy zachować umiar.

Jan Paweł II, jako orędownik i niestrudzony apologeta godności człowieka i jego praw ostrzega: „Pokusa urządzania świata i swego życia bez Boga albo wbrew Bogu, bez Jego przykazań i Ewangelii, istnieje i zagraża również nam. Życie ludzkie i świat zbudowany bez Boga w końcu obracają się przeciw człowiekowi. Mieliśmy na to liczne dowody w tym kończącym się stuleciu”<sup>32</sup>.

Tym samym Papież wskazuje na Boga, jako na źródło mądrości i wiedzy, dzięki któremu nauka dostrzeże granicę pomiędzy dobrem a złem; pozna, gdzie zaczyna się moralność, gdzie kończy się prawo, gdzie są bariery, kiedy ma się do czynienia z autentycznym postępem. Przy czym delikatnie podpowiada: „Każda osoba ludzka w swej niepowtarzalnej wyjątkowości nie jest złożona tylko z ducha, lecz także i ciała, i dlatego w ciele, i poprzez ciało, dociera się do samej osoby w jej konkretnej rzeczywistości. Szacunek dla godności człowieka - *corpore et animas natus - jedność ciała i duszy*” (DV, wstęp).

A zatem fundamentem i kryterium wszelkich ocen moralnych - w sferze osiągnięć współczesnego intelektualizmu i racjonalizmu - stanowi człowiek, posiadający osobową godności i przynależne mu z tego tytułu prawa.

<sup>31</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie przed modlitwą Anioł Pański* - Watykan 30 października 1993r., (zbiory własne)

<sup>32</sup> Jan Paweł II, *Homilia w Pelplinie* - 6 czerwca 1999r., [W:] J. Poniewierski, op. cit., s. 11

## U początków ludzkiego życia - zapłodnienia „in vitro”<sup>33</sup>

„Prawo Boże, które zostało przez Boga wpisane w naturę i które można odczytać za pomocą rozumu, skłania do poszanowania zamysłu Stwórcy - zamysłu, który ma na celu wewnętrzny porządek, który człowiek zastaje i który powinien zachować. Wszelkie działanie, które sprzeciwia się temu porządkowi, nieuchronnie uderza w samego człowieka”<sup>34</sup>.

Tymczasem daje się zauważyć, iż częstokroć maksyma: „Cel uświęca środki” w dużym stopniu determinuje badania naukowe, w których człowiek winien być właśnie celem, a przecież w sposób ewidentny staje się środkiem. Przykładem mogą tu być tzw. zapłodnienia „in vitro”, podejmowane, jak zaznaczają naukowcy dla dobra ludzkości<sup>35</sup>. Jednakże dobro jednych ludzi (w tym przypadku rodziców pragnących potomstwa), nie może być zaspokajane przez zło dotykające innych (w tym przypadku ludzkie embriony, masowo ginące podczas eksperymentów zamrażania, rozmrażania, implantacji, itp. Szacuje się, że 20-40 procent embrionów nie przeżywa tych eksperymentów). Trudno więc sobie wyobrazić, ile zginie istot ludzkich zanim uda się doprowadzić jedną z nich do urodzenia. Czy jest to właściwa i godna akceptacji cena za spełnienie pragnień rodzicielskich? Czy więc rzeczywiście zapłodnienia „in vitro” służą człowiekowi?<sup>36</sup>

Również i w tej kwestii Papież wypowiada się jednoznacznie w encyklice *Evangelium vitae*: „Choć należy uznać za dopuszczalne zabiegi dokonywane na embrionie ludzkim, pod warunkiem że uszanują życie i integralność embrionu, nie narażając go na ryzyko nieproporcjonalnie wielkie, ale są podejmowane w celu leczenia, poprawy jego stanu zdrowia lub dla ratowania zagrożonego życia, trzeba zarazem stwierdzić, że wykorzystywanie embrionów i płodów ludzkich jako przedmiotu eksperymentów jest przestępstwem przeciw ich godności, które mają prawo do takiego samego szacunku jak dziecko już narodzone i jak każdy człowiek” (63).

Podobnie rzecz się ma z praktyką wykorzystywania embrionów i płodów ludzkich jeszcze żywych, czasami specjalnie „wyprodukowanych”, do przeszczepów,

---

<sup>33</sup> To znaczy pozaustrojowe, polega ono na wyizolowaniu komórek jajowych i zapłodnieniu ich plemnikami, w warunkach sztucznych, poza ustrojem matki, lub inaczej w probówce.

<sup>34</sup> Jan Paweł II, *Homilia w Zamościu* - 12 czerwca 1999r., (W:) J. Poniewierski, op. cit., s. 46

<sup>35</sup> Rzeczywiście początki zapłodnień dokonywanych metodą „in vitro”, nie budziły specjalnych zastrzeżeń moralnych. W 1978 roku państwu Brown w Oldham w Wielkiej Brytanii urodziła się córeczka Luiza, której poczęcie nastąpiło w probówce, czyli poza organizmem matki. Jednakże po czterech dniach poczęte dziecko wszczepiono do ciała matki i dalej rozwijało się ono już w normalnych warunkach, czyli w łonie matki. (por.Cz.Ryszka, op. cit., s.158)

<sup>36</sup> Na uwagę w tej kwestii zasługuje jeszcze jeden moralny aspekt, mianowicie „banki nasienia”; podejmowane w nich praktyki nierzadko prowadzą do koszmarnych paradoksów. Zakłada się banki nasienia noblistów (sprzedawany za sowitym wynagrodzeniem); magazyny nasienia mistrzów sportu; możliwość wieloletniego magazynowania ludzkiego nasienia powoduje również przypadki dobrowolnej sterylizacji mężczyzn.

służących leczeniu niektórych chorób<sup>37</sup>. Według Jana Pawła II zasługują one na „potępienie moralne”; „zabójstwo żywych istot ludzkich, nawet gdy przynosi korzyści innym, jest aktem absolutnie niedopuszczalnym” (EV, 63).

Uczonym, stojącym na stanowisku, iż to etyka powinna dostosować się do nauki, Papież przypomina, że etyka jest nauką o świecie wartości; afirmuje człowieka, który w tym świecie jest najwyższą wartością; „stworzony na Boży obraz i podobieństwo” (por. Rdz 1,27). Z tej racji człowiek stanowi wartość najwyższą „ponad wszystkie wartości”<sup>38</sup>; „szczytową formę bytu”<sup>39</sup>. Jako integrysta, personalista i fenomenolog Papież posiada rozległą i pełną koncepcję osoby ludzkiej, będącej podmiotem i przedmiotem działania, oraz podmiotem uprawnień<sup>40</sup>. Nie dziwi zatem fakt, że nieustannie upomina się o godność człowieka i o jego prawa. „szczególnie tego bezbronnego: „Jak można skutecznie stawać w obronie przyrody, jeśli usprawiedliwane są działania bezpośrednio godzące w samo serce stworzenia, jakim jest istnienie człowieka? Czy można przeciwstawiać się niszczeniu świata, jeśli w imię dobrobytu i wygody dopuszcza się śmierć starych i chorych, a w imię postępu prowadzone są niedopuszczalne zabiegi i manipulacje już u początków ludzkiego życia? Gdy dobro nauki albo interesy ekonomiczne biorą górę nad dobrem osoby (...), wówczas zniszczenia powodowane w środowisku są znakiem prawdziwej pogardy dla człowieka”<sup>41</sup>.

W przemówieniu skierowanym do uczestników sympozjum Papieskiej Akademii Nauk w 1992 roku, Jan Paweł II potwierdził stanowisko Kościoła w tej kwestii: „Potępiam w sposób zdecydowany wyraźny i oficjalny manipulacje eksperymentalne dokonywane na embrionach ludzkich, ponieważ istota ludzka, od chwili swego poczęcia aż do śmierci, nie może być wykorzystywana z żadnego powodu”. Czy jednak nauka słyszy apele moralne?”<sup>42</sup>.

<sup>37</sup> Do innych „udanych eksperymentów” medycznych należą przypadki programowania płci; coraz głośniejsz mówi się także o „magazynowaniu części zamiennych” czyli organów dzieci pochodzących z próbek. W Klinice Reprodukcyjno-Endokrynologicznej na uniwersytecie w Edynburgu dokonano kosztownej rzeczy; wyhodowano komórki jajowe z żeńskich płodów, pochodzących z aborcji. Po zapłodnieniu takiego jajeczka męskim nasieniem płód można przenieść do łona jakiegokolwiek matki. Nowa technika określana jest przez niektórych jako „okradanie łona kobiety”, „produkowanie dzieci z trupów”, czy „inżynieria genetyczna rodem z Orwella”. (por. Cz. Ryszka, op. cit., s. 161)

<sup>38</sup> Makabryczne w swej wymowie są doniesienia katolickiego miesięcznika „Le Temps de L'Eglise” (12/1992), ujawniające eksperymenty prowadzone na płodach ludzkich w niektórych klinikach amerykańskich. „Kobiety ciążarne, od 13 do 18 tygodnia ciąży - czytamy w przytoczonych tam zeznaniach dr Bernarda Nathansona z USA - układa się na stole operacyjnym, uwalnia wody płodowe i umieszcza głowę dziecka nad otwartą szyjką macicy. Następnie przebija się czaszkę i wprowadza do mózgu coś w rodzaju aspiratora. Substancja mózgową zostaje wtedy wciągnięta przez zasysanie i natychmiast umieszczona w lodzie”. Żywa tkanka mózgową wszczepiana jest następnie pacjentom dotkniętym chorobą Parkinsona. (por. Cz. Ryszka, op. cit., s. 162-163)

<sup>39</sup> J. Hoplewicz, *Etyka pedagogiczna*, Warszawa 1996, s.113

<sup>40</sup> A. Krapiec, *Człowiek w kulturze*, Warszawa 1996, s.233

<sup>41</sup> Por. T. Bilicki, *Dziecko i wychowanie w pedagogii Jana Pawła II*, Kraków 2000, s.26

<sup>42</sup> Jan Paweł II, *Homilia w Zamościu* - 12 czerwca 1999r., [W:] J. Poniewierski, op. cit., s. 46-47

Faktycznie bowiem doświadczenia dokonywane na ludzkim zarodku prowadzą nieraz do patologicznej, wręcz obsesyjnej żądzy stworzenia nowej istoty; „ulepszenie” człowieka jest ogromną pokusą, najbardziej zwodniczą i niebezpieczną, prowadzi do pseudonaukowych eksperymentów permanentnie deprecjonujących człowieka.

Wokół początków ludzkiego życia narasta - w miarę rozwoju nauki - coraz więcej kontrowersji, nie pozostają one bez wpływu na ocenę moralną wspomnianego zjawiska, niemniej jednak, jak zauważa Papież istnieje rzesza uczonych, „którzy wytrwale i z moralną rzetelnością poświęcają się zadaniom pożytecznym dla społeczeństwa, (...) by lepiej bronić i kształtować prawdziwy postęp ludzkości”<sup>43</sup>. Powinno to wzbudzać uzasadnioną nadzieję, że rozwój i postęp ludzkości będzie zmierzał ku kształtowaniu nowej rzeczywistości, opartej na zasadach „cywilizacji miłości”, preferowanych przez Ojca Świętego.

## Technologia w służbie człowiekowi

Podsumowując przedstawione w niniejszej pracy zagadnienia podnoszące kwestie racjonalnych uwarunkowań wiary w nauczaniu Jana Pawła II, warto przede wszystkim odnieść się do osoby Papieża. Wszak to od niezwykłości sprawowanej przez niego posługi zależy w dużej mierze wartość słów, które przekazuje. Z pewnością Ojciec Święty jest człowiekiem niezwykle otwartym, a przy tym autentycznym; jest mężem charyzmatycznym, a wiele jego gestów i słów urasta do rangi prorockich. „Papież nie mówi rzeczy innych niż te, które od wieków są w nauczaniu Kościoła, ale mówi je w taki sposób, że zaczynamy widzieć, jak mocno największe tajemnice naszej wiary związane są z tym, co dzieje się dzisiaj wokół nas i w naszym świecie”<sup>44</sup>.

Uderzający jest chrystocentryzm w posłudze słowa Jana Pawła II. Chrystus, do którego Papież nawiązuje przy każdej wypowiedzi, jest Tym, który może pomóc współczesnemu człowiekowi w odnalezieniu istoty i sensu transcendentnej egzystencji. „Człowieka nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej - człowiek nie może siebie sam zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie można tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa”<sup>45</sup>.

Na płaszczyźnie racjonalnych uwarunkowań wiary powyższe priorytety jawią się jako swoiste determinanty rozwoju ludzkości. W kontekście tego rozwoju czło-

<sup>43</sup> Cyt. za: Cz. Ryszka, op. cit., s. 157

<sup>44</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do członków Papieskiej Rady ds. Kultury* - Rzym 18 stycznia 1983r., (W:) Jan Paweł II, *Przemówienia i homilie*, op. cit., s. 294

<sup>45</sup> „Papież przełomów” 2001, (dodatek specjalny „Gościa Niedzielnego”), s.9

wiek powinien stawać się duchowo lepszym i dojrzałszym, bardziej świadomym swego człowieczeństwa, otwartym na drugiego człowieka, gotowym nieść pomoc innym.

Rozwój techniki i naznaczony panowaniem techniki rozwój cywilizacji współczesnej domaga się proporcjonalnego rozwoju moralności i etyki. Wobec tych i wielu innych wyzwań staje Ojciec Święty; chce skutecznie nieść ludziom pomoc i dlatego nieustannie upomina się o każdego, konkretnego człowieka żyjącego w rzeczywistości, stawiającej go w obliczu rozmaitych trudności, które niejednokrotnie przerastają jego możliwości. „Nie wystarczy upatrywać przyczyny niszczenia świata jedynie w nadmiernym uprzemysłowieniu, bezkrytycznym stosowaniu (...) zdobyczy naukowych i technologicznych czy w pogoni za bogactwem bez liczenia się ze skutkami takich działań w przyszłości. Chociaż nie można zaprzeczyć, że takie działania przynoszą wielkie szkody, to jednak łatwo dostrzec, że ich źródło leży głębiej w samej postawie człowieka”<sup>46</sup>. I na tę postawę człowieka Jan Paweł II kładzie szczególny nacisk w swoim nauczaniu, próbując w ten sposób wpłynąć na istotny wymiar rzeczywistości człowieka, w którym czuje się on coraz bardziej zagrożony przez własne wytwory. Ojciec Święty stawia pytanie: „Czy potrafimy się zjednoczyć, aby móc spożytkować dorobek nauki i kultury w służbie prawdziwemu postępowi ludzkości, użyć go do budowy świata i godności wszystkich?”<sup>47</sup>.

Zrozumienie dla transcendentnej istotności posłannictwa człowieka tu na ziemi stanowi imperatyw, który predestynuje powszechną mobilizację sumień, aby pierwszeństwo etyki przed techniką, prymat osoby przed rzeczą, wyższość ducha nad materią przysłużyły się sprawie człowieka. „Ludzie nauki pomogą naprawdę ludzkości, jeśli zachowają poczucie transcendencji człowieka w stosunku do świata, i Boga w stosunku do człowieka”<sup>48</sup>.

W czasach, gdy dewastacja środowiska naturalnego człowieka, w każdym jego wymiarze, niesie z sobą katastrofalne wręcz zagrożenia, głos Ojca Świętego skłania do refleksji nad istotnością bytu, nad sensownością badań naukowych, nad całokształtem wytworów człowieka. W Liście *Novo Millennio Ineunte* napisał: „służba człowiekowi każe nam wołać w porę i nie w porę, że kto wykorzystuje nowe zdobycze nauki, zwłaszcza w dziedzinie biotechnologii, nie może nigdy lekceważyć podstawowych wymogów etyki, powołując się przy tym na pewną dyskusyjną koncepcję solidarności, która prowadzi do różnego wartościowania ludzkiego życia i do podeptania godności właściwej każdej istocie ludzkiej” (51).

„Znajdujemy się w samym środku kryzysu współczesnego człowieka. Nie zo-

<sup>46</sup> Jan Paweł II, *Niech zstąpi Duch Twój. Homilia podczas Mszy Św. na placu Zwycięstwa* - Warszawa

<sup>47</sup> 2 czerwca 1979r., (zbiory własne)

<sup>48</sup> Jan Paweł II, *Homilia w Siedlcach* - 10 czerwca 1999r., [W:] J. Poniewierski, op. cit., s. 31



stało nam zbyt wiele czasu, dlatego trzeba zacząć działać natychmiast. Istnieje jednak nadzieja, ponieważ istnieje rzeczywista możliwość, że człowiek, określając się na nowo, stworzy humanistyczne społeczeństwo technologiczne. „Choć nie do nas należy wykonanie całego zadania, nie wolno nam się przed nim uchylać”<sup>49</sup>.

## Bibliografia:

- Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium Vitae*, Wrocław 1995  
Jan Paweł II, *Encyklika Fides et ratio*, Watykan 1998  
Jan Paweł II, *Encyklika Laborem exercens*, Katowice 1981  
Jan Paweł II, *Encyklika Redemptor hominis*, Warszawa 1979  
Jan Paweł II, *Encyklika Veritatis splendor*, Poznań 1993  
Jan Paweł II, *List Apostolski Novo millennio ineunte*, Wrocław 2001  
Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994,  
Jan Paweł II, *Przemówienia i homilie*, Kraków 1997  
Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 1967  
Fromm E., *Rewolucja nadziei*, Poznań 1986  
Gajewski W., Węgłęński P, *Inżynieria genetyczna*, Warszawa 1986  
Homplewicz, *Etyka pedagogiczna*, Warszawa 1996  
Kofta, *Podstawy inżynierii genetycznej*, Warszawa 1999  
Krapiec A., *Człowiek w kulturze*, Warszawa 1996  
Piasecka J. (red.), *Bóg bogaty w miłosierdzie, Jan Paweł II w Ojczyźnie 16-19 sierpnia 2002*, Kraków 2002  
Poniewierski J., *Pielgrzymka 1999, Dzień po dniu*, Kraków 1999  
Ryszka E. Cz., *Dom na Skale*, Warszawa-Bytom 1999  
Ryszka Cz., *Papież końca czasów*, Bytom 1997  
Sedlak W., *Homo electronicus*, Warszawa 1980

---

### Summary

The achievement of the present science and technics places dilemmas to a man, which often outgrow his potential of understanding the reality. The development of technics, and development of present civilization marked with reign of technics, also demand proportional development of morals and ethics. In the face of these, and many other challenges stands John Paul II, efficiently wanting to help the man, whose situation appears to be far-away from requirements of moral order.

The article brings up matters of mutual account between faith and mind; between technics and ethics, in context of John Paul II instruction. I take a position on, the such problems of the present science, as: trophies of genetic engineering, cloning, or fertilizations „in vitro”.

John Paul II in his instruction represents full and integral vision of culture, of which the man is the originator and subject. Only culture settled on the surface of humanism will permit the man to find proper substance of his existence. Recognition, often scientific without regards in it of supernatural element, causes degeneration of a man in ethical-moral dimension.

The aim of this article is to sensitize the reader to this ethical accent of John Paul II instruction, appealing to integral idea of a man, settled on the surface of rationalism.